

Wprowadzenie

W podręcznikowych ujęciach socjologię traktuje się zwykle jako naukę o społeczeństwie, zaś społeczeństwo uznaje się za przedmiot jej badań i analiz¹. Już jednak dyskusja o samym społeczeństwie staje się okazją do zażartych teoretycznych sporów. U ich podstaw leży przy tym fundamentalne – można powiedzieć kantowskie – pytanie, jak w ogóle możliwe jest społeczeństwo. Problematyczność odpowiedzi – na co zwracał uwagę już Georg Simmel – może przy tym prowadzić do problematyzowania sensu samej socjologii²; do stawiania pytania, „jak możliwa jest socjologia?”³.

Historia kształtowania się pojęcia *społeczeństwa* jest długa i złożona⁴. Jednak dopiero nowoczesność przyniosła istotne w tej kwestii rozstrzygnięcia. Społeczeństwo zaczęto traktować jako twór człowieka, jako rezultat jego celowych działań i, co za tym idzie, jego kształt oraz trwałość stały się przedmiotem teoretycznych, z czasem społecznych, sporów. Idea społeczeństwa „[s]topniowo przestała być teorią inspirującą dyskurs garstki ekspertów i stała się integralną częścią naszego imaginarium, czyli sposobu, w jaki wyobrażamy sobie zamieszkiwane i utrzymywane przez nas społeczeństwa”⁵. Przede wszystkim stała się jednak punktem odniesienia dla powstającej i rozwijającej się socjologii. To w niej nowoczesne społeczeństwa rozpoznawały siebie jako pewne całości

¹ Klasyczny polski podręcznik autorstwa P. Sztompki nosi tytuł: *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków 2012.

² G. Simmel: *Socjologia*. Warszawa 1975, s. 4.

³ R. Hewitt: *The Possibilities of Society*. New York 1997, rozdział 1.

⁴ D. Frisby, D. Sayer: *Society*. London–New York 1986; W. Outhwaite: *The Future of Society*. Oxford 2006, rozdział 1.

⁵ Ch. Taylor: *Nowoczesne imaginaria społeczne*. Kraków 2010, s. 14.

społeczne, jako społeczeństwa właśnie. „Teoria społeczna jako swoista forma samowiedzy nowego typu społeczeństwa definiowała je w kategoriach odrębności wobec wszystkich innych, historycznie i współcześnie, odmiennych społeczeństw. Czyniła to jednak wpisując się w oświeceniową tradycję postrzegania procesu kształtowania się nowoczesnego społeczeństwa jako *procesu racjonalizacji*. [...] Z punktu widzenia teorii społecznej, proces racjonalizacji nowoczesnych instytucji społecznych był więc procesem uwalniania ich od specyficznych, tradycyjnych i kulturowych, uwarunkowań. Nowoczesne społeczeństwa mogły stać się dzięki temu obiektem analizy strukturalnej”⁶. Pojęcie społeczeństwa zyskało więc dwoiste znaczenie. Używano go zarówno w odniesieniu do konkretnych społeczeństw, konkretnych społecznych całości, jak i do społeczeństwa w ogóle. W tym drugim wypadku stało się ono artefaktualnym pojęciem, legitymizującym socjologię jako dyscyplinę.

Pojęcie społeczeństwa było – i w znacznym stopniu jest nadal – utożsamiane z państwem narodowym, zarówno z jego mechanizmami kontroli wewnętrznej, zewnętrznymi stosunkami z innymi państwami (społeczeństwami), jak i kształtowaniem się formy zbiorowej tożsamości. „Podstawę teoretycznej interpretacji społeczeństwa stanowiły suwerenność, przynależność narodowa i społeczne panowanie. Każde *społeczeństwo* jest suwerenną społeczną całością w formie państwa narodowego organizującego prawa i obowiązki każdego członka społeczeństwa i obywatela. Większość zasadniczych stosunków społecznych postrzeganych jest jako zachodzące w obrębie terytorialnych granic społeczeństwa. Państwo jest postrzegane jako posiadające monopol w zakresie jurysdykcji i panowania nad członkami żyjącymi w obrębie terytorium społeczeństwa. Ekonomia, polityka, kultura, klasy, płcie itd. są społecznie ustrukturuwane. We wzajemnym powiązaniu konstytuują one to, co bywa konceptualizowane jako *struktura*

⁶ A. Niesporek: *Czy koniec socjologii jaką znamy? Socjologia wobec wyzwań zmieniającej się rzeczywistości*. Katowice 2007, s. 23–24.

społeczna. Tak rozumiana struktura organizuje i reguluje życiowe szanse każdego członka społeczeństwa”⁷. Niezależnie przy tym od przyjmowanych perspektyw teoretycznych u podstaw opisu i analizy tak rozumianego społeczeństwa, leży – jak podkreśla Ulrich Beck – ujmowanie go jako swoistego pojemnika, obejmującego wszystkie stosunki i procesy społeczne [*container theory of society*]⁸. W szerszej perspektywie podejście takie określane bywa przez Becka metodologicznym nacjonalizmem.

Sytuacja ulega jednak zmianie wraz z rozwojem globalizacji⁹. Globalizacja w znaczącym stopniu osłabia oczywistość traktowania państwa narodowego jako naturalnego odniesienia dla koncepcji społeczeństwa. Pojawia się idea społeczeństwa globalnego i nowe wyzwania dla teorii socjologicznej¹⁰. Oczekuje się stopniowego odchodzenia od metodologicznego nacjonalizmu i otwarcia na perspektywę kosmopolityczną¹¹. Problematyzacji ulega zatem samo pojęcie społeczeństwa. Zdaniem Becka metodologiczny kosmopolityzm może znajdować wyraz między innymi w kształtowaniu się nowej gramatyki nauk społecznych, której istotnym elementem winna być redefinicja kluczowych kategorii pojęciowych obecnych w teoriach socjologicznych – w tym pojęcia społeczeństwa. Socjologia stopniowo przestaje więc być „socjologią tego, co społeczne rozumiane jako społeczeństwo”¹². Jak podkreślałem w innym miejscu „stopniowe odchodzenie od pojęcia społeczeństwa, jako – z systematycznego punktu widzenia – podstawy podstaw, budowa-

⁷ J. Urry: *Sociology beyond Societies*. London–New York 2000, s. 8.

⁸ U. Beck: *Cosmopolitan Vision*. Cambridge 2006, s. 24 i n.

⁹ O wpływie globalizacji na życie społeczne i problemach z teoretycznym ujęciem jej społecznych konsekwencji na gruncie socjologii piszę w: A. Niesporek: *Czy koniec socjologii ...*

¹⁰ A. Niesporek: *Socjologia globalna – w poszukiwaniu swojego przedmiotu*. W: *Przestrzeń socjologii. Księga jubileuszowa z okazji 50-lecia pracy naukowej i dydaktycznej profesora Zbigniewa A. Żechowskiego*. Katowice 2008.

¹¹ U. Beck: *The cosmopolitan perspective: sociology of the second age of modernity*. „British Journal of Sociology” 2000, vol. 51, no. 1.

¹² J. Urry: *Sociology beyond Societies...*, s. 3–4.

nia teorii socjologicznej, wizji porządku społecznego [stabilności systemu społecznego] i procesu kształtowania tożsamości jednostki [aktora] poprzez socjalizację do miejsca w strukturze stosunków społecznych [statusów i ról społecznych], otwiera nie tylko pole do powstawania nowych kategorii pojęciowych, ale stawia także o wiele bardziej fundamentalne pytanie o przedmiot socjologii, o to *czym jest to co społeczne*¹³.

Odpowiedzi na to ważne pytanie możemy przy tym szukać w innej – w znacznym stopniu – zapoznanej tradycji myślowej. Tradycji, która próbuje odpowiedzieć na powyższe pytanie, a jednocześnie na współczesne „wielkie wyzwania nauk społecznych”. Najbardziej konsekwentną próbę analizy wyzwań, przed jakimi stoi socjologia i szerzej nauki społeczne, podjął przy tym w swoich pracach Immanuel Wallerstein¹⁴. W sposób szczegółowy poglądy Wallersteina w tym zakresie omawiam w swojej książce *Czy koniec socjologii jaką znamy?*¹⁵; tutaj warto więc przywołać najważniejsze tezy amerykańskiego socjologa.

Nauki społeczne przyjmowały – zdaniem Wallersteina – kilka podstawowych paradygmatycznych założeń¹⁶. Do najistotniejszych – w kontekście poruszanej tutaj problematyki – należało uznanie, iż ludzkie działania przebiegają w obrębie społeczeństwa, które jest traktowane jako podstawowa i dająca się wyodrębnić, realnie istniejąca całość, a także przekonanie o postępowym charakterze życia społecznego i możliwości odkrywania uniwersalnych zasad, wedle których funkcjonuje rzeczywistość społeczna, tj. uznania, że

¹³ A. Niesporek: *Czy koniec socjologii...*, s. 12.

¹⁴ I. Wallerstein: *Unthinking Social Science. The Limits of Nineteenth-Century Paradigms*. Cambridge–Oxford 1991; I. Wallerstein: *Koniec świata jaki znamy*. Warszawa 2004; I. Wallerstein: *From sociology to historical social science: prospects and obstacles*, “British Journal of Sociology” 2000, vol. 51, no. 1; I. Wallerstein: *Wyzwania wobec nauk społecznych*. Kraków 1999.

¹⁵ A. Niesporek: *Czy koniec socjologii...*, s. 206–211.

¹⁶ I. Wallerstein: *Unthinking Social Science...*, rozdział 18; I. Wallerstein: *World-Systems Analysis*. W: A. Giddens, J. Turner [ed.]: *Social Theory Today*. Cambridge–Oxford 1987.

ma ona deterministyczny charakter. Specyfika nauk społecznych, zdaniem Wallersteina, wiązała się z ich wewnętrznym zróżnicowaniem oraz ich usytuowaniem w relacji do nauk przyrodniczych i humanistycznych. Właściwy im deterministyczny i uniwersalistyczny obraz świata społecznego z jednej strony zaatakowany został więc przez nauki humanistyczne oraz rozwijające się w ich obrębie badania nad kulturą, z drugiej zaś nauki przyrodnicze i rozwijającą się w ich obrębie naukę o złożoności. Zmiany w obrębie zarówno nauk przyrodniczych, jak i nauk humanistycznych, zbliżając je do siebie i do nauk społecznych, tworzą nowe metodologiczne oblicze nauki, stawiając w tym względzie nowe wymagania dla nauk społecznych; sprostanie im jest zresztą konieczne, jeśli socjologia i – szerzej – nauki społeczne chcą intelektualnie zrozumieć proces globalizacji, prowadzący do „końca świata, jaki znamy”. Jak pisze Wallerstein, „wierzę, że w rezultacie zmian zarówno systemu światowego, takim jakim go znamy, jak i świata wiedzy, intelektualne pytania, które sobie stawiamy, będą w XXI wieku zupełnie odmienne, niż te, które stawialiśmy sobie przez ostatnie 150 lat”¹⁷. Oznacza to, że zrozumienie procesu globalizacji i kształtowania się nowej rzeczywistości społecznej możliwe jest tylko wtedy, gdy dotychczasowy sposób jej opisu zostanie ponownie przemyślany.

Kluczowym elementem dla Wallersteina są przy tym metodologiczne konsekwencje rozwoju nauki o złożoności, prowadzące do stopniowej erozji klasycznego, newtonowskiego modelu nauki i zbliżania się do siebie nauk przyrodniczych oraz nauk społecznych. „Nowe kierunki rozwoju w naukach przyrodniczych podkreślały przewagę nieliniowości nad liniowością, złożoności nad uproszczeniami, niemożliwość wyeliminowania mierzącego z pomiarów lub nawet (w przypadku niektórych matematyków) wyższość jakościowego, interpretującego oglądu nad ilościową dokładnością, która jest bardziej ograniczająca dla ścisłości. A co najistotniejsze,

¹⁷ I. Wallerstein: *From sociology to historical social science...*, s. 26.

naukowcy ci podkreślali strzałkę czasu”¹⁸. Oznacza to, że newtonowskie rozumienie świata jako deterministycznego mechanizmu, poddającego się zupełnemu opisowi w formie praw naukowych, zostaje zastąpione bardziej skomplikowanym jego obrazem. W świecie istotną rolę odgrywają zakłócenia, a jednym z kluczowych problemów jest wyjaśnianie procesu powstawania złożoności. Systemy złożone charakteryzują się samoorganizacją, co oznacza, że ich makroskopowy opis nie może być wywiedziony z opisu ich elementów. „Krótko mówiąc nauki przyrodnicze zaczynały wydawać się bliższe temu, czym gardzono jako *miękką* nauką społeczną, niż temu, co wydawało się *twardą* nauką społeczną. Nie tylko zaczęło to zmieniać równowagę sił w wewnętrznych konfliktach w naukach społecznych, lecz także pomogło zmniejszyć rozdział pomiędzy nauką przyrodniczą a społeczną”¹⁹. Analiza systemów złożonych jest bowiem cechą charakterystyczną nauk społecznych. „Historyczne systemy społeczne składają się najwyraźniej z wielu wzajemnie na siebie oddziałujących jednostek, charakteryzujących się emergencją i ewolucyjnością hierarchicznej organizacji i struktury (zagnieżdżonych w tych systemach) oraz złożonym zachowaniem przestrzennie-czasowym. Co więcej, oprócz tego typu złożoności okazywanej przez nieliniarne, dynamiczne systemy ze stałymi mechanizmami interakcji mikroskopowej, historyczne systemy społeczne składają się z pojedynczych elementów zdolnych do wewnętrznej adaptacji i uczenia się w warunkach doświadczenia. Dodaje to nowy poziom złożoności (wspólny z biologią ewolucyjną i ekologią), wykraczający poza poziom nieliniarnej dynamiki tradycyjnych systemów fizycznych”²⁰. Ze względu na specyfikę przedmiotu badań nauk społecznych, ramy konceptualne, wypracowane w badaniu złożonych systemów ewoluujących, przedstawiają dla tych nauk „spójny

¹⁸ I. Wallerstein: *Wyzwania wobec nauk społecznych...*, s. 67.

¹⁹ I. Wallerstein: *Wyzwania wobec nauk społecznych...*, s. 67–68.

²⁰ I. Wallerstein: *Wyzwania wobec nauk społecznych...*, s. 69.

zestaw idei, korespondujący z odwiecznymi poglądami nauk społecznych”²¹.

Ta nowa perspektywa, łącząca podejście nauk przyrodniczych i społecznych, ma – w moim przekonaniu – swoje korzenie w tradycji ujmowania życia społecznego jako procesu praktyki. W swoim wyrazie filozoficznym praktyka globalna jest bowiem samoorganizującym się procesem jednoczesnej autokreacji podmiotu i przedmiotu. Taka perspektywa obecna – chociaż różnie wyrażana – w tradycji heglowsko-marksowskiej może być bowiem reinterpretowana w kategoriach myślenia systemowego, zawierającego rozumienie mechanizmów samoorganizacji. Dotyczy to szczególnie teorii systemów dynamicznych (w tym teorii chaosu) oraz idei systemów autopoietycznych. Konsekwencje poznawcze wynikające z ich rozwoju w nowy sposób pozwalają bowiem przyrzeć się idei procesu praktyki społecznej, zarówno w filozoficznej, jak i socjologicznej perspektywie. W książce próbuję więc dokonać analizy idei procesu praktyki społecznej w pracach Georga Hegla oraz Karola Marksa, a także różnych sposobów interpretacji myśli Marksa w tym zakresie. Przywołuję również podstawowe idee obecne w myśleniu systemowym, a łączące się z rozwojem nauki o złożoności, w tym przede wszystkim w teorii chaosu oraz systemach autopoietycznych. Omawiam podstawowe założenia teorii systemu społecznego Niklasa Luhmanna, przykład socjologicznego zastosowania idei systemu autopoietycznego. Pokazuję teoriopoznawcze konsekwencje tak rozumianego myślenia systemowego. W konsekwencji proponuję pewne rozumienie procesu praktyki jako kategorii filozoficznej i społecznej. Treść książki nawiązuje do moich wcześniejszych rozważań, przede wszystkim dotyczących myślenia systemowego, które podejmowałem w książce *Czy koniec socjologii jaką znamy? Socjologia wobec wyzwań zmieniającej się rzeczywistości*. Rekonstruując podstawowe założenia teorii systemów nawiązuję do idei i interpretacji zawartych w rozdziale 5 i 7 tej książki.

²¹ I. Wallerstein: *Wyzwania wobec nauk społecznych...*, s. 70.

Heglowiska – oczywiście, wyrażona w specyficznym języku filozofii Hegla – koncepcja życia społecznego opiera się na uznaniu go za historyczny proces zbiorowej praktyki, przekształcającej rzeczywistość przedmiotową oraz wewnętrzne procesy uspołecznienia, konstytuujące jednocześnie sposób ich świadomościowego odzwierciedlania. Hegel ujmuje więc przedmiotowość społeczną w jej całościowej strukturze. Praktyka społeczna jest tutaj jednością działania i poznania, praktyka jest procesem samowytwarzania się człowieka w jego przedmiotowym, społecznym i poznawczym, wymiarze. Jest procesem tworzenia materialnych warunków bytowania człowieka (przekształcania świata), kształtowania życia społecznego (uspołeczniania) i poznawczego odzwierciedlania tych procesów. Historyczność praktyki społecznej wiąże się ze zmiennością jej form społecznych i poznawczych. Specyficzną cechą nowoczesnej formy uspołecznienia jest – właściwe społeczeństwu obywatelskiemu – uspołecznienie poprzez indywidualizację. Społeczeństwo obywatelskie łączy w sobie zindywidualizowaną aktywność jednostek i zuniwersalizowany system norm społecznych. Stanowi wyraz nowej rzeczywistości etycznej, w której moralny wymiar indywidualnych działań jest zapośredniczony poprzez zuniwersalizowaną, czy – w socjologicznym języku – zinstytucjonalizowaną strukturę etyczną. Zakorzeniona w filozofii, dokonana przez Hegla, „socjologiczna” analiza nowoczesnego społeczeństwa wskazuje na kluczową rolę intersubiektywnej normatywności w legitymizowaniu woli i działań wszystkich jednostek. Problematyzuje jednocześnie podstawowe zagadnienia, które zostaną podjęte przez „ojców założycieli” socjologii w ich analizach funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa. Są to pytania dotyczące odmienności i specyfiki nowoczesnej formy uspołecznienia, podstaw trwałości więzi społecznej, związków indywidualnych działań i zbiorowości społecznych. Mimo filozoficznego żargonu, w którym Hegel postawił te zagadnienia, sam fakt ich sproblematyzowania czyni z Hegla istotnego prekursora refleksji socjologicznej.

Również Marks jest przekonany o procesualnym charakterze życia społecznego. Życie społeczne to historycznie zmienny proces praktyki społecznej, która konstytuuje ludzki świat przyrody i samego człowieka. Podobnie jak u Hegła, przekształca rzeczywistość przedmiotową oraz wewnętrzne procesy uspołecznienia, konstytuując jednocześnie sposób ich świadomościowego odzwierciedlenia. Ewolucja myśli Marksa przebiega od traktowania praktyki, jako urzeczywistniania istoty gatunkowej człowieka, do jej konkretno-histerycznego rozumienia w kategoriach ustrukturuwanego całokształtu stosunków społecznych. Poprzez analizę procesu tworzenia się kapitalistycznych stosunków społecznych i mechanizmu ich funkcjonowania w strukturze produkcji i wymiany Marks dokonuje jednocześnie krytyki burżuazyjnej ekonomii politycznej, jako obiektywnej i ideologicznej składowej rzeczywistości społecznej. Dostrzegając wewnętrzne ustrukturuwanie praktyki, w tym kluczową rolę praktyki materialnej – bez niej nie ma bowiem życia – a także społeczny charakter świadomości, Marks ujmuje samą praktykę jako zjawisko historyczne. Życie społeczne, praktyka społeczna jest historycznie zmienną strukturą całokształtu stosunków społecznych, w ramach których realizowana jest aktywność ekonomiczna i wszystkie powiązane z nią formy aktywności społecznej wraz ze społecznie warunkowaną świadomością społeczną. Historyczna zmienność tych struktur dokonuje się poprzez złożony proces współoddziaływania wielu czynników, w tym politycznych i ideologicznych, u podstaw których leżą materialne stosunki społeczne, zachodzące w procesie pracy. Historia nie ma przy tym celu, choć nie dokonuje się w sposób przypadkowy. „Ludzie sami tworzą swoją historię, ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, jakie już zastali, w okolicznościach danych i przekazanych”²². Jej zmienność jest współokreślana przez zastane warunki społeczne, wyznaczające

²² K. Marks: *Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte*. Warszawa 1975, s. 33.

przestrzeń możliwych zmian, dla których zasadnicze są warunki reprodukcji materialnych stosunków społecznych.

Analiza dorobku Marksa wskazuje przy tym, że koncepcja ściśle deterministycznego rozumienia życia społecznego nie znajduje w nim uzasadnienia. Niezależnie od sposobu ujmowania determinacji – tzn. niezależnie, czy rozumiemy ją jako prostą zależność przyczynową, czy jako adaptację – wizja życia społecznego jako procesu, w którym determinującą rolę odgrywają siły wytwórcze i stosunki produkcji, nie jest u Marksa obecna. Oczywiście, Marks podkreśla, że decydującym dla życia ludzi jest ich reprodukcja biologiczna i ekonomiczna. Jeśli ludzie mają tworzyć historię, to muszą istnieć, a kluczowym warunkiem istnienia jest zaspokajanie potrzeb materialnych. W tym sensie materialna działalność jest podstawą istnienia człowieka, a właściwe dla niej materialne stosunki społeczne są podstawowe. Nie dlatego, że determinują, określają w sposób bezwzględnie strukturę i treść pozostałych stosunków społecznych, lecz w takim rozumieniu, że bez nich nie ma innych stosunków. Na tym polega materializm Marksa.

Determinacja w ostatniej instancji, czy jak chce Althusser nad-determinacja, oznacza warunkowanie możliwości kształtowania się całokształtu struktury stosunków społecznych, ale nie warunkuje jednoznacznie ich treści. Raczej stwarza możliwości oraz – nakładając ograniczenia – wyklucza pewne możliwości. Jak podkreśla Terry Eagleton²³, struktura jest w znacznym stopniu otwarta, lecz nie jest to otwartość całkowita. Ten sposób widzenia jest szczególnie obecny w Marksa analizach kształtowania się kapitalizmu. Tam nie ma miejsca na bezpośrednie, przyczynowe warunkowanie stosunków produkcji przez postępujący rozwój sił wytwórczych. W znaczącym stopniu proces przebiega odwrotnie. To działania polityczne i siłowe, zmierzające do oddzielenia bezpośrednich wytwórców od ich materialnych warunków pracy, stwarzają moż-

²³ T. Eagleton: *Dlaczego Marks miał rację*. Warszawa 2014.

liwości – w jakimś sensie kreują zapotrzebowanie – na zasadnicze zmiany sił wytwórczych. Te zmiany wpisują się w proces jednoczesnego uwalniania siły roboczej jako towaru i kreowania rynku, na którym siła ta może być sprzedawana, w obrębie którego wytwórcy, pozbawieni środków pracy, muszą nabywać towary, zaspokajające ich potrzeby. W złożonym procesie współoddziaływania wielu ekonomicznych i pozaekonomicznych czynników współtworzone są nowego typu stosunki produkcji (kapitał jako stosunek społeczny), wespół z którymi mogą rozwijać się siły wytwórcze, wspierające dalszy dynamiczny rozwój tych pierwszych.

Przedstawione powyżej rozumienie historii jako procesu praktyki zawarte w pracach Karola Marksa wzbudzało wiele kontrowersji. W swoim wymiarze teoretycznym dyskusja koncentrowała się szczególnie wokół rozumienia mechanizmów determinacji zmian społecznych, a w konsekwencji dyskusji wokół istnienia tzw. „praw rozwoju społecznego”. Kluczowym było rozstrzygnięcie pytania o rolę tych praw i ich związku z działaniem aktorów społecznych (indywidualnych i zbiorowych). Często dostrzegano przy tym u Marksa obecność dwóch sposobów ujmowania procesu dziejowego, jako jednocześnie deterministycznego i woluntarystycznego. Mówiono wręcz o dwóch marksizmach. Podkreślano również istotne różnice w interpretacji mechanizmów życia społecznego u tzw. młodego i starego Marksa, u Marksa krytycznego i Marksa naukowego. Ważnym dla dalszych refleksji jest interpretacja materializmu historycznego jako – jednocześnie – teorii społecznej i filozofii marksizmu.

Z kolei analiza rozwoju myślenia systemowego, w tym rozumienia systemów społecznych, pozwala na sformułowanie kilku istotnych wniosków. Systemy, w tym systemy społeczne, wyodrębniają się ze swojego otoczenia (środowiska) organizując wewnętrzną strukturę i redukując skomplikowanie relacji z tym otoczeniem. Jest to wynikiem wewnętrznej strukturalizacji systemu, którego trwanie jest funkcją reprodukcji tej struktury (autopoieza). Relacje

z otoczeniem w systemach otwartych są więc określone poprzez wewnętrzne operacje systemu, przez proces jego samoorganizacji. Systemy są operacyjnie zamknięte, będąc jednocześnie strukturalnie sprzęgnięte ze środowiskiem. Sensem działania systemu jest jego przetrwanie. Jak zgrabnie ujmuje to Fleischer, „sensem funkcjonowania systemu jest jego funkcjonowanie”²⁴. Systemy istnieją w czasie i podlegają zmianie. Z perspektywy ewolucyjnej teorii systemów proces ewolucji systemu jest warunkowany jego strukturą. Systemy są kontyngentne. Przyjmowanie przez nie różnych stanów wewnętrznych nie wynika z ich celowego działania, lecz z możliwości rozwojowych tkwiących w ich aktualnym stanie. Kontyngencja „oznacza, że systemy otwarte są systemami nie-deterministycznymi, a więc w swojej ewolucji mogą *nieodwracalnie* dokonywać wyboru z danego pola możliwości, co oznacza, że kiedy wybrały jedną z możliwych alternatyw, wybór ten ustala rozwój właśnie w tym kierunku i jest nieodwracalny”²⁵ (koncepcja bifurkacji). System nie ma więc ustalonego kierunku rozwoju. Kierunek taki może być jedynie zrekonstruowany postselektywnie. Samo istnienie systemu potwierdza jego zdolność do przetrwania. Wewnętrzna aktywność systemu ma więc wiabilny charakter. Jego związki ze środowiskiem służą przetrwaniu. Dotyczy to także jego aktywności poznawczej. Jej funkcją nie jest adekwatne odzwierciedlanie otoczenia, lecz redukcja danych w sposób pozwalający na zachowanie trwałości (istnienia) systemu. Pociąga to za sobą konstruktywistyczne konsekwencje. Postrzeganie otoczenia (środowiska) systemu jest więc funkcją autoreferencji systemu. Obraz zewnętrznej rzeczywistości jest tutaj funkcją wewnątrzsystemowych operacji, jest wewnątrzsystemowo wypracowywany.

Uznanie perspektywy teoretycznej łączącej – odwołującą się do Hegla – Marksowską interpretację życia społecznego jako glo-

²⁴ M. Fleischer: *Obserwator trzeciego stopnia. O rozsądnym konstruktywizmie*. Wrocław 2005, s. 103,

²⁵ M. Fleischer: *Obserwator trzeciego stopnia...*, s. 101,

balnego procesu praktyki, jednocześnie konstytuującego podmiot i przedmiot i realizowanego w konkretno-historycznych uwarunkowaniach, z teoretycznymi konsekwencjami podejścia systemowego, pozwala na dwoiste określenie samej praktyki, jako – jednocześnie – kategorii filozoficznej oraz praktyki społecznej, na powiązanie antysubiektywnego jej rozumienia z uznaniem racjonalnych działań podmiotowych za podstawę jej społecznego przejawiania się.

Filozoficzne rozumienie praktyki jako konstytuującej podmiot i przedmiot, konstytuującej – w języku teorii systemów – system i środowisko, ujmuje ją jako proces „bez podmiotu”. Praktyka i środowisko, w którym są realizowane, konstytuują się jednocześnie. Praktyka w swoim procesie ewolucyjnym jest bowiem współwyznaczana jednocześnie przez swą własną strukturę i struktury przedmiotu. Postrzeganie otoczenia (środowiska) systemu jest więc dane poprzez praktykę i w jedności poznania i praktyki. Samo rozróżnienie systemu i środowiska istnieje bowiem tylko w procesie praktyki. To wewnątrz-systemowe operacje właściwe procesowi praktyki współokreślają strukturalne sprzężenie systemu z otoczeniem. Realność (rzeczywistość) jest więc funkcją tych operacji. Jest wewnętrznym korelatem praktyki, a nie właściwością przysługującą przedmiotom poznania. Logika obserwacji i wynikający z obserwacji opis nie odzwierciedlają logiki obserwowanego zjawiska, lecz logikę procesu praktyki i jedności praktyki i poznania. Praktyka stanowi więc horyzont poznawczy: świat, jaki jest sam w sobie (poza praktyką), i świat, dany w procesie praktyki, nie mogą zostać rozróżnione.

Życie społeczne jako proces praktyki stanowi z kolei całościową czynność subiektywno-racjonalnych, tworzących łącznie całościową strukturę o diachronicznym charakterze. Całość ta jest wewnętrznie ustrukturalizowana. Praktyka bowiem to struktura stosunków społecznych, a obiektywne warunki praktyki tworzą tzw. materialne stosunki społeczne (praktyka podstawowa), to znaczy

stosunki, w jakie ludzie wchodzą w procesie produkcji i wymiany. Ich reprodukcja jest podstawą reprodukcji całokształtu stosunków społecznych. Jednak podstawą reprodukcji praktyki społecznej są subiektywne przesłanki praktyki społecznej, tj. świadomościowe (kulturowe) regulatory działań racjonalnych. Wynika stąd wniosek, iż również u podstaw zmiany praktyki społecznej znajdować się powinny takie przesłanki.